



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SRODA 9 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 157 (1085)

OBURZENIE WE FRANCJI

Francuska opinia publiczna domaga się dymisji ministra Bidault - za oddanie Francji w niewolę amerykańskich bankierów



PARYŻ (RAP). — Agencja „France Presse” podaje komentarz znanego dziennikarza francuskiego Pertinaxa do ogłoszonych wczoraj uchwał konferencji londyńskiej.

Opinia francuska — pisze Pertinax — prawie jednogłośnie potępiła uchwały, przyjęte w Londynie. Według powszechnego zdania uchwały te zostały narzucone Francji wbrew jej interesom. Powstaje pytanie, co będzie dalej?

Powszechnie panuje zdanie, że Bidault jako główny winowajca impasu polityki francuskiej, będzie musiał ustąpić. Jeżeli dymisja ta nie nastąpi od razu, to tylko dlatego, że Schuman obawia się, iż dymisja Bidault w chwili obecnej pociągnęłaby za sobą ogólny kryzys rządowy. Ale już teraz w odczuciu Schumana niedwuznacznie oświadcza się, że przy najbliższej reorganizacji gabinetu Bidault zostanie usunięty.

Główny zarzut, jaki czyni się Bidault, jest ten, że w czasie Konferencji Moskiewskiej w marcu 1947 roku sprzeniewierzył się on interesom Francji, doprowadził do zerwania z Związkiem Radzieckim i uzależnił całkowicie Francję od planów amerykańskich i angielskich sprzecznych z interesem narodowym Francji.

Pertinax uważa jednak, że w obecnej chwili Francja wpadła już w taką zależność od Sta-

nów Zjednoczonych i od tzw. „pomocy” amerykańskiej, że Schumanowi prawdopodobnie uda się znaleźć, wprawdzie nieznacznie, większość w parlamencie, która zatwierdzi uchwały londyńskie.

W dzisiejszych gazetach ogłoszono, że delegacja francuska domagała się zakomunikowania uchwał londyńskich rządowi radzie-

kiemu i że rząd francuski proponuje obecnie, żeby reforma walutowa w Niemczech została przeprowadzona za zgodą Związku Radzieckiego. W kołach politycznych uważają jednak, że te posunięcia rządu Schumana są „mocno spóźnione” i że są one jedynie próbą uspokojenia opinii francuskiej, wzburzonej komunikatem o uchwałach londyńskich.

Hitlerowcy dziękują papieżowi za „gorące poparcie sprawy niemieckiej”

BERLIN (PAP). — Przywódca partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) Jakob Kaiser wygłosił na kongresie CDU w Fryburgu (strefa francuska) przemówienie, w którym oświadczył, że cały naród

niemiecki jest wdzięczny papieżowi za poparcie sprawy niemieckiej i potępienie akcji wysiedlenia Niemców ze Wschodu.

Cytując znany list pasterski papieża, Kaiser domagał się rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Ponowny apel gen. Markosa o położenie kresu walkom w Grecji

WASZYNGTON (PAP). — W stolicy USA odbyła się dwudniowa konferencja, zwołana przez Amerykańską Radę dla Demokratycznej Grecji w której wzięło udział ponad 200 delegatów organizacji społecznych, nauko-

wych, kobiecych i związkowych.

W przesłanej na ręce uczestników konferencji depeszy, generał Markos stwierdził, iż rząd jego „gotów jest uczynić wszystko, by położyć kres rozlewowi krwi w Grecji pod

Nowy ambasador Czechosłowacji w Polsce



Franciszek Pisek — wręczył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Przed batalią w Senacie USA

Zapowiedź gwałtownej debaty nad planem Marshalla

WASZYNGTON (PAP). — Jeszcze w bieżącym tygodniu senat amerykański stanie się widowiskiem zaciekłej batalii między przeciwnikami i zwolennikami ograniczenia pomocy w ramach planu Marshalla.

Na czele pierwszej grupy, która domagać się będzie przywrócenia pierwotnie ustalonej sumy pomocy amerykańskiej, stanął senator Vandenberg, który zamierza rzucić na szalę cały swój autorytet, by obalić decyzję Izby Reprezentantów.

Vandenberg, podobnie jak Marshall i Hoffman, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jakim ciosem dla polityki amerykańskiej w Europie była uchwała Izby Reprezentantów.

Z drugiej bowiem strony zachwiała ona zaufanie do stałości polityki amerykańskiej wśród państw marszallowskich, które i tak zaczęły już zdradzać oznaki wyraźnego niezadowolenia i zanępkowania z powodu zbyt wygórowanych żądań USA w zamian za udzieloną pomoc.

Doszło nawet do tego, że niedawno — jak doniosła prasa — zastanawiały się one nad tym, czy warto w ogóle korzystać z pomocy amerykańskiej, która, stając się coraz bardziej iluzoryczną, zdradza istotne swe cele, jakim są — zahamowanie procesu nacji- lizacji przemysłu w Europie zachodniej i ograniczenie suwerenności państw, pomocą tą objętych, na korzyść Wall-Street i prywatnego kapitału USA.

Z drugiej strony, uchwała Izby Reprezentantów potwierdziła słuszność zastrzeżeń Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej wobec planu Marshalla, których argumentów nie będzie już można obecnie zbijać jednym słowem: „propaganda”.

Zdając sobie sprawę z następstw, jakie uchwała Izby Reprezentantów może mieć dla

polityki zagranicznej USA, Vandenberg i Marshall zdecydowali się uczynić wszystko, by doprowadzić do jej uchylecia. Niewątpliwie jednak napotkają oni na równie zdecydowane opór pewnej grupy senatorów.

Tak więc, zarysowująca się początkowo możliwość znalezienia jakiegoś kompromisowego rozwiązania np. w formie utrzymania redukcji kredytów przy jednoczesnym przy-

wróceniu okresu jednorocznego ich wydatkowania — zdaje się zniknąć.

Trudno obecnie przewidzieć jaka będzie uchwała Senatu amerykańskiego. Jedno w każdym razie jest pewne — co podkreślają zgodnie obserwatorzy polityczni — że nawet gdyby Senat poparł stanowisko Vandenberg, nie zdoła on przywrócić zachwianego zaufania do polityki USA.

Rada Bezpieczeństwa ma czas

Dziwna opieszałość w załatwianiu groźnego konfliktu w Palestynie

NOWY JORK (PAP). — Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu, Rada Bezpieczeństwa przyjęła do wiadomości telegram mediatora hr. Folke Bernadotte'a zawiadamiający, że będzie on mógł donieść o „powodzeniu lub niepowodzeniu” rozmów w sprawie rozejmu dnia 9 czerwca.

Delegat radziecki Gromyko, powołując się na doniesienia prasowe, że niektóre kraje

pragną wysłać swych obserwatorów wojskowych do Palestyny zaznaczył, że i Związek Radziecki gotów jest wysłać takich obserwatorów razem z innymi państwami bezpośrednio zainteresowanymi.

Chęć wysłania obserwatorów wojskowych do Palestyny zadeklarowali również delegaci Stanów Zjednoczonych, Francji i Belgii.

Przedstawiciel Francji Parodi, wyraził na-

dzieje, że otrzymany właśnie telegram mediatora nie oznacza, iż którakolwiek ze stron walczących w Palestynie odrzuci ostatecznie apel w sprawie zawieszenia broni. Jego zdaniem, obie strony przyjęły już zasadniczo ten apel.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej Aubrey Eban, stwierdził, że wprawdzie rząd Izraela przyjął w zasadzie warunki czterotygodniowego rozejmu, przewidziane w rezolucji Rady Bezpieczeństwa dn. 29 maja, ale nie może przyjąć żadnych zobowiązań, któreby wykraczały poza dokładny tekst tej rezolucji. Kończąc, przedstawiciel Agencji Żydowskiej oświadczył: „Chciałbym wiedzieć co myśli sobie Rada Bezpieczeństwa odwiekającą zastosowanie sankcji w chwili, gdy obszar Jerozolimy, należący do Narodów Zjednoczonych jest bombardowany przez najeźdźców. Taki stan rzeczy nie może nie naruszać prestiżu i autorytetu Rady Bezpieczeństwa”.

Na tym omawianie problemu Palestyny odroczone znów do czwartku.

Groźba powodzi na Podkarpaciu

Wstrzymanie ruchu pociągów na podmytych torach

WARSZAWA (PAP). — Wskutek trwającej powodzi na Podkarpaciu i podmycia torów oraz uszkodzenia mostów ruch kolejowy w dniu wczorajszym został wstrzymany w dyrekcji krakowskiej na następujących odcinkach: Kraków — Tarnów. Spytkowo — Wadowice — Skawce — Sucha — Wadowice — Kalwaria, Sucha — Chabówka — Zakopane —

Chabówka — Nowy Sącz, Stróże — Nowy Sącz, Muszyna — Krynica — Orlów — Stróże — Jasło, Muszyna — Hryniec Zdrój, Żurawice — Przemysł.

Władze kolejowe z całą energią przystąpiły do usuwania zniszczeń wywołanych przez przybór wody, by jak najrychlej doprowadzić komunikację kolejową do pierwotnego stanu.

„Wspólna praca dla przyszłości — Wspólny Dom na znak jedności”

Konferencja lewicowych partii socjalistycznych wzywa do jedności robotniczej w walce z imperializmem i reakcją

Wczorajszy „Robotnik” zamieszcza wywiad z przedstawicielem CKW PPS, tow. Oskarem Lange, który przewodniczył w dniach 5 i 6 bm. konferencji partii lewicowo - socjalistycznych w Warszawie. Z wywiadu tego zamieszcza my obszernie wyjątki:

— Od dłuższego czasu następuje krystalizacja nie tylko ideologiczna, ale polityczna i organizacyjna lewicy socjalistycznej w Europie. Obok takich partii, jak Polska Partia Socjalistyczna, Węgierska Socjalna Demokracja i ostatnio Czechosłowacka Socjalna Demokracja, które stoją na stanowisku lewicowo-socjalistycznym, ten sam proces obserwujemy na zachodzie Europy. We Włoszech prawica socjalistyczna dwukrotnie wywołała rozłamy w tamtejszym ruchu socjalistycznym, w wyniku których odseparowały się od ruchu partie Saragata i Lombardo. We Francji lewica została wydalona z SFIO i pod nazwą Ruch Socjalistyczny Jedności Demokratycznej (Bataille Socialiste) utworzyła załazek nowej, lewicowo - socjalistycznej partii. W Finlandii istnieje Socjalistyczna Partia Jedności Demokratycznej.

Dalszym krokiem w kierunku krystalizacji lewicy socjalistycznej było wystąpienie z COMISCO partii socjalistycznych Czechosłowacji, Polski i Węgier. Ostatnio zawieszona została w prawach członka COMISCO partia socjalistyczna Włoch.

Ponieważ znajdujemy się bezpośrednio przed połączeniem partii socjalistycznych z komunistycznymi, względnie robotniczymi, w Polsce, na Węgrzech i w Czechosłowacji powstała potrzeba zapewnienia na przyszłość kontaktów ruchów robotniczych w tych krajach z partiami lewicy socjalistycznej, uznających zasadę jedności klasy robotniczej i prowadzących walkę o pokój i socjalizm.

Chcieliśmy następnie pokazać lewicy socjalistycznej na zachodzie Europy pozytywne osiągnięcia współpracy partii klasy robotniczej, pokazać osiągnięcia demokracji ludowej, oraz sukcesy w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Chcieliśmy wreszcie wyjaśnić naszym gościom na czym polega polska droga do socjalizmu. Chcieliśmy, aby nasze osiągnięcia były natchnieniem i zachętą dla wszystkich partii i ruchów lewicowo-socjalistycznych do wzmożenia wysiłków w walce o pokój i socjalizm, do umocnienia ich w polityce jedności klasy robotniczej.

Takie były motywy i cele zwołanej w Warszawie konferencji lewicowych socjalistów.

Po omówieniu przebiegu konferencji tow. Lange wypowiedział się na temat powziętych rezolucji:

— Zasadnicze znaczenie ma oczywiście rezolucja ogólna, w której stwierdzono, że jedność klasy robotniczej jest podstawową zasadą polityki socjalistycznej. Jedność ta może przybierać rozmaite formy organizacyjne, zależnie od warunków istniejących w poszczególnych krajach i zależnie od etapu historycznego, na którym te kraje się znajdują. Konferencja stwierdziła, że jedność organiczna klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej jest ukoronowaniem sukcesów politycznych i gospodarczych tych krajów. Stwierdziła ona również, że tam, gdzie lud pracujący zdobył władzę i gdzie większa część środków produkcji pozostaje w rękach społeczeństwa, dyskusja nad najodpowiedniejszą metodą obalenia kapitalizmu i zdobycia władzy politycznej przez klasę pracującą jest już nieaktualna. Tym samym w tych krajach podział polityczny klasy robotniczej traci wszelką rację bytu.

Te stwierdzenia określają wartość powziętych rezolucji.

Odbyła w dniach 5 i 6 bm. konferencja partii i grup lewicowo - socjalistycznych 6-ciu krajów europejskich nabiera szczególnego znaczenia, jeśli uwzględnić moment, w którym konferencja się odbyła. Jednym z elementów, moment ten charakteryzującym, jest złamanie się planu Marshalla, z którym związała swe losy prawica socjalistyczna. Fakt, że ów „dobroczylny” plan „pomocy” coraz bardziej okazuje się bańką mydlaną, jeszcze bardziej, niż dotychczas podrywa i tak już nadzarpnięty autorytet Blumów, Bevinów, Spaaków i Saragatów, którzy widzieli w nim, a nie w rewolucyjnej walce o socjalizm wyjście dla swoich narodów. Złamanie się planu oznacza więc wzmożenie wpływów lewicy, w tym również lewicy socjalistycznej.

Konferencja lewicy socjalistycznej odbyła

się w momencie jednoczenia się ruchu robotniczego w krajach demokracji ludowej. Rzecz jasna, iż to jednoczenie się wpływa na wzmożenie ruchu robotniczego na całym świecie, tworzy perspektywę dla walki lewicy socjalistycznej o jednolity front i o jedność ruchu robotniczego również w innych krajach i przyczyni się znacznie do wzrostu jej wpływów w masach robotniczych.

Uczestnicy konferencji warszawskiej, jak wynika ze sprawozdań, dobrze rozumieją ten moment, swoją rolę w walce o jedność klasy robotniczej. Świadczy o tym w dostatecznym stopniu wezwania konferencji do wzmożenia walki z prawicą socjalistyczną, do jedności działań klasy robotniczej w walce z imperializmem i reakcją.

Konferencję warszawską partii i grup lewicowo - socjalistycznych należy więc uważać za ważne wydarzenie w międzynarodowym ruchu robotniczym, do którego wniosła elementy bezwzględnie pozytywne.

ZSRR redukuje długi Węgier

Skreślenie 50 proc. reparacji wojennych

BUDAPESZT (PAP.). Na prośbę rządu węgierskiego Związek Radziecki postanowił zmniejszyć o 50 proc. poczynając od 1 lipca odszkodowania wojenne, należne od Węgier.

W czwartą rocznicę

największej bitwy partyzanckiej w lasach lipskich i janowskich

WARSZAWA (PAP.) — W związku z 4-tą rocznicą największej bitwy partyzanckiej w Polsce, jaką stoczyły oddziały Armii Ludowej w lasach lipskich i janowskich z wielokrotnie

przewyższającymi siłami hitlerowskimi — dnia 13 czerwca br. w Lublinie odbędzie się uroczystość, mająca na celu uczczenie pamięci poległych w tej bitwie bohaterów Armii Ludowej.

Aby ratować prestiż Bidault

rozpoczęto w Londynie rozmowy o... reparacjach

NOWY JORK (PAP.) — Berliński korespondent dziennika „New-York Herald Tribune” donosi, powołując się na informacje ze źródeł wiarygodnych, że ambasador USA w Londynie, Douglas, prowadzi obecnie pertraktacje z ambasadorem francuskim, Massigli, oraz przedstawicielem Foreign Office, Strang'em w sprawie wznowienia dostaw reparacyjnych z Niemiec.

Jak wynika ze słów korespondenta, Wielka Brytania, a zwłaszcza Francja pragną, by dostawy reparacyjne rozpoczęły się możliwie jak najprędzej. Przedstawiciele trzech mo-

carstw zachodnich szukają obecnie sposobu, który by pozwolił im pominąć Sojuszniczą Radę Kontroli w Berlinie i umożliwić trzem komendantom stref zachodnich działać samodzielnie w swych strefach lub też zbiorowo za pośrednictwem komitetu dla spraw Niemiec zachodnich.

Korespondent amerykański podkreśla, że zwłaszcza Francji zależy na szybkim otrzymaniu urządzeń przemysłowych z Niemiec, aby w ten sposób zmusić do milczenia przeciwników polityki Bidault w parlamencie, którzy zarzucają mu, iż Francja na konferencji londyńskiej poszła na zbyt wielkie ustępstwa.

ROMAN AGACIAK

Kier. Wydz. Personalnego Państw. Zakład. Przem. Weln. Nr 38.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 6 czerwca 1948 r. W Zmarłym tracimy dobrego towarzysza i pracownika.

3496

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA P.Z.P.W. 38.

Walki w Palestynie

LONDYN (PAP.) — Według relacji agencji Reutersa, opartych na komunikatach żydowskich i arabskich, sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się we wtorek następująco:

FRONT POŁUDNIOWY:
Komunikat egipski donosi o zajęciu osiedla żydowskiego Beith Sanin, położonego na wybrzeżu morza Śródziemnego między Maida i Isdud. Bombowce egipskie dokonały intensywnego nalotu na Rehovot, w odległości około 24 km na południowy wschód od Tel-Awivu.

FRONT ŚRODKOWY:
Na odcinku Jerozolimy walki prawie całkowicie ustały. Pod Latrun, kluczowym punktem na drodze, wiodącej z Tel-Awivu do Jerozolimy, wzmożone siły żydowskie przeszły w poniedziałek wieczorem do nowej ofensywy na pozycje arabskie.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI:
Na północny - wschód od Tel-Awivu wojska żydowskie zaatakowały Tulkarm, usiłując odciąć północno - zachodnią fortecę tzw. trójkąta arabskiego (Jenin - Nablus - Tulkarm).

FRONT PÓŁNOCNY
Lotnictwo syryjskie rozwijało ożywioną działalność, atakując szereg osiedli żydowskich. Artyleria iracka ostrzeliwała konwoje żydowskie niedaleko osiedla Azdot Yaakov, na południe od jeziora Tyberiadckiego.

TEL-AWIV (PAP.) — Rabin naczelny państwa Izrael, dr Hercog, zakomunikował przedstawicielom prasy, że na 27 synagog, znajdujących się w starej dzielnicy Jerozolimy, 22 padły pastwą płomieni lub też zostały zbombardowane przez bomby i pociski. Przeszło 500 relikwii, naczyń liturgicznych, ksiąg i manuskryptów uległo zniszczeniu.

PARYŻ (PAP.) — Agence France Presse w depeszy z Tel-Awivu podaje szczegółowy wstępny raport o nalocie samolotów arabskich na Tel-Awiv. Bomby padły na ulicę i na plac rynkowy, przepelniony tłumem. Ofiarą bombardowania padły kobiety i dzieci.

Na zakończenie samoloty arabskie typu „Spitfire” ostrzeliwały ulicę Tel-Awivu z karabinów maszynowych, zabijając i raniąc szereg mieszkańców cywilnych.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 6.6.48 r. w wieku lat 28

s. t. p.

Eugeniusz HAUSMAN

wiezień obozu koncentracyjnego Dachau
pracownik Polskich Zakł. Zbożowych

Wyprowadzenie zwłok z domu żałobcy nastąpi dn. 9.6.48 r. o godz. 16.30 przy ul. Kwarcowej 49 Marysin III. na cmentarz katolicki na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

3504 Zona z Synkiem, Rodzice i Brat

s. t. p.

ROMAN AGACIAK

Kierownik Personalny PZPW Nr 38
w Łodzi

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 49

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 9.6.48 r. o godz. 17-ej z domu przy ul. Zeromskiego Nr 65, na cmentarz katolicki na Dołach, o czym zawiadamiają

3498 Syn, Synowa i Rodzina



Dworzanie po kolei proponowali powiesić Chodzę Nasredina lub ściągnąć z niego skórę. Emir odrzucił wszystkie rady dlatego, że obserwując Chodzę Nasredina nie spostrzegł na jego twarzy oznak strachu, co w oczach emira było wyraźnym dowodem niewłaściwości podanych sposobów. Wszyscy zamilkli, a emir zaczął się gniewać...

Wtedy wstał mędrzec z Bagdadu. Przemawiał po raz pierwszy wobec emira i dlatego starannie ważył każde słowo, aby wyróżnić się mądrością spośród wszystkich.

— O wielki władco wszechświata! Jeśli ten przestępca wychodził dotychczas bez szwanku z wszelkiego rodzaju egzekucji — czy nie jest to dowodem, że pomaga mu jakaś nieczysta siła, ten sam duch ciemności, imienia którego nie wypada wymieniać w obecności emira.

Po tych słowach mędrzec dmuchnął

sobie za ramię, co uczynili wszyscy z wyjątkiem Chodży Nasredina.

Wielki emir obmyślił wszystkie sposoby uśmiercenia tego przestępcy i wszystkie odrzucił w obawie, by nieczysta siła nie pomogła Chodży Nasredinowi uniknąć zasłużonej kary. Ale istnieje jeden rodzaj kary, której jeszcze nigdy nie zasnął, a mianowicie śmierć przez utopienie.

Mędrzec z Bagdadu wysoko podniósł głowę i z triumfem spojrział na obecnych.

Chodża Nasredin drgnął. Emir spostrzegł ten odruch: „Aha, więc tu kryje się jego tajemnica!”

A Chodża Nasredin myślał: „Dobrze się stało, że mówi o nieczystej sile — to znaczy, że istnieje dla mnie jeszcze jakaś nadzieja!”

— Jest mi wiadome z opowiadań i ksiąg, że w Bucharze istnieje basen św. szeika Turachana. Nieczysta siła o-

25

czywiście nie może się zbliżyć do tego basenu i dlatego, o władco, należy przestępcę zanurzyć głową w świętej wodzie, a wtedy umrze na pewno.

— Oto rada mędrca godna nagrody! — krzyknął emir.

— O Hussein Husslija, czy tak obchodziłem się z tobą, gdy byłeś w mojej władzy! Czy można jeszcze wierzyć we wdzięczność ludzką?

Postanowiono o zachodzie słońca publicznie utopić Chodzę Nasredina w świętym basenie szeika Turachana. Aby w drodze Chodża Nasredin nie mógł uciec, postanowiono z pałacu do basenu przewieźć go w skórzanym worku i w tymże worku utopić.

...Przez cały dzień koło basenu słychać było stuk toporów: to cieśle budowali trybunę. Wiedzieli po co wnoszą dla emira tę trybunę, ale cóż mogli zrobić, jeśli za każdym z nich stał strażnik. Pracowali milcząc, a twarze ich były skażone gniewem; po ukończeniu pracy odmówili przyjęcia zapłaty i odeszli, spoglądając w ziemię.

Wzniesienie i cały brzeg dookoła przybrano dywanami. Przeciwny brzeg był przeznaczony dla ludności. Szpiegowie donieśli, że w mieście wre Dlatego Arstanbek sprowadził do basenu wielką ilość wojska i postawił armaty. W obawie, aby po drodze tłum nie porwał Chodży Nasredina Arstanbek

rozkażal przygotować cztery worki napelnione szmatami i kazał wieźć je do basenu głównymi ulicami; worek zaś w którym znajdował się Chodża Nasredin — miał być przetransportowany bocznymi, oddalonymi zaułkami. Przebiegłość swoją posunął jeszcze dalej — worki ze szmatami były konwojowane przez ośmiu strażników, worek zaś, w którym umieszczono Chodzę Nasredina konwojowało tylko trzech.

— Przyśle do was gońca — powiedział Arstanbek. Cztery worki ze szmatami wyniesiecie od razu, a piąty worek z przestępcą — dopiero później nieznacznie, gdy wszyscy ciekawi oddalą się. Czyście mnie dobrze rozumieli, bo będziecie odpowiadać głowami...

Wieczorem na placu zabrzmiały bębny, obwieszczając koniec dnia rynkowego. Do basenu ze wszystkich stron zaczęły napływać tłumy. Wkrótce przybył emir w otoczeniu świty. Na pomoc i wokoło zapłonęły pochodnie. Płomień syczał i tańczył, na niebie i w wodzie drżały czerwone odbłaski. Przeciwny zaś brzeg tonął w ciemności: z wzniesienia oświetlonego ogniami nie widać było tłumy, ale słychać było wyraźnie, jak porusza się, faluje, oddycha, a narastający gwar zlewał się z podmuchami nocnego wiatru.

(D. c. n.)

To i owo

JWP starsza referentowa

Poznałem go w wagonie kolejowym. Drobny i wąły mocował się z oknem, napróżno usiłując je otworzyć.

— Pan pozwól — rzekłem — i jednym szarpnięciem tuśmy poskromiłem „zacięte” okno.

— Dziękuję — szepnął, a uznając widac, że moja przysługa nakłada nań pewne obowiązki tzw. natury towarzyskiej, dokonał zaraz prezentacji: Jawidzki jestem, starszy referent Planowania Krótkofalowego w ZZPW 20.

— Oh — uśmiechnąłem się, słysząc tak uroczyście tytuł — starszy referent Wydziału Planowania Krótkofalowego? Piękne stanowisko!

Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu Jawidzki zaczerwił się na to jak burak.

— Nieprawda! — zawołał. — Wcale nie piękne stanowisko. Fatalne stanowisko!

— Nie rozumiem — rzekłem. — Czy to ma znaczyć, że pan jest niezadowolony z pracy w ZZPW 20?

— Nie, — pokręcił głową Jawidzki — z pracy jestem zadowolony...

— Więc może — przerwałem — liche zarobki?

— Też nie — zaprzeczył mój rozmówca. — Zarobki u nas wyższe, niż gdzieś indziej, ale żona, pan rozumie — żona?

— Żona? — zapytałem. — Czyja żona? I co w ogóle żona ma z tym wspólnego?

— Bardzo dużo — westchnął Jawidzki. — Oczywiście, moja żona, społeczniczka, pracująca na niwie. Stanowisko moje ogromnie ją niepokoi. No, bo niech pan sam powie: wchodzi np. kobieta do Komitetu Honorowego Obchodu Święta ku czci Sieroi Poległych na Kukuksz albo obejmuje Protektorat nad Akademią Towarzystwa Opieki nad Kropką Mięka i co jej piszą w zaproszeniach oraz gazetach? Do komitetu weszła albo protektorat objęła — JWP Jawidzki, Starsza Referentowa Wydziału Planowania Krótkofalowego w ZZPW 20...

— No, więc cóż pan chce? — roześmiałem się. — Cudowny tytuł!

— Tak, ale przez to zwalczała moją żonę inne społeczniczki, którym przysługują zaledwie skromny tytuł: Inżynierowa Mechaniczna, Doktorowa Psychiatrowa, Dyrektorka Tramwajowa albo Kontrolerowa Skarbowa. Obawiam się, że będą one chciały wygrześć Jadzka z udziału w Komitecie i Protektoratach...

Niedawno spotkałem Jawidzkiego na Piłkowskiej. Zaczepiłem go i spytałem wesoło:

— Jak tam pańska małżonka, panie Jawidzki? Wygrzyły ją społeczniczki o „skromniejszych” tytułach?

— Nie udało im się — odparł Jawidzki. — Mimo ich niecnych intryg Jadzka zostaje matką...

— Matką? — ucieszyłem się. — No, to wiesz. Znaczący tytuł, obejmie protektorat nad urodzeniem własnego dziecka...

— Własnego dziecka? — krzyknął starszy referent. — Czyż pan z Grójca? Jadzka, choć młodo jeszcze wygląda, jest w tym wieku, że o porodzie już ani mowy...

Zdenerwowałem się trochę.

— Więc, u licha — rzekłem — w jaki sposób zostanie matką.

— W bardzo prosty — odpowiedział uroczyście Jawidzki. — Jadzka zostaje matką motopompy. Oczywiście — chrześną. Na najbliższym jubileuszu Straży Ogniowej... E. Tam.

Udaremnione knowania

Naród fiński odparł ataki reakcji

(Korespondencja własna „Głosu“)

Najbardziej jaskrawym przejawem knowań reakcji fińskiej przeciwko demokratycznemu kierunkowi życia społeczno - politycznego Finlandii była kampania przeciwko ratyfikacji fińsko - radzieckiego paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Poseł Kauppi, wódz frakcji prawicowych sejmiku fińskiego, przedłożył prowokacyjną propozycję: uchylene wnosku rządowego o ratyfikacji paktu. Przez moment w gmachu sejmowym pojawiły się cienie Mannerheima i Tannera. Przez moment słychać było odgłosy niedawnych „wielkich” słów o „Wielkiej” Finlandii z granicą... na Uralu. Przypominała się niepotrzebnie przelana krew Finów, przypominały się ofiary złożone na ołtarzu faszyzmu hitlerowskiego. Przytaczająca większość posłów odrzuciła

prowokacyjny wniosek Kauppi. Teraz reakcja rozpoczęła atak szczegółowy, celem rozbicia jedności obozu demokratycznego. Puszczone w kurs sfabrykowaną za granicą plotkę o rzekomym spisku komunistycznym”. Chodziło przede wszystkim o straszenie bardziej chwiejnych elementów obozu demokratycznego, chodziło o spowodowanie kryzysu rządowego. Nie udało się jednak i tym razem: Intryga została zdemaskowana i unieszkodliwiona. I wtedy to reakcja rozpoczęła kampanię przeciwko komunistom — ministrowi spraw wewnętrznych Lejno, sądząc, że będzie to najlepszy sposób usunięcia DOME-u (Fiński Zw. Demokratyczno - Ludowy) lub przynajmniej przedstawicieli Partii Komunistycznej z rządu.

Puszczono w kurs najbardziej kłamliwe kolumnie, najbardziej wymyślne insynuacje. Jawnym reakcjonistom dzielnie sekundovali agrariusze i prawicowi „social-demokraci”. Nastąpiła dymisja ministra Lejno. Ale wtedy masy robotnicze wyszły na ulicę. Rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja protestacyjna. W ciągu trzech dni strajki objęły ponad 100 tysięcy osób. W wielu miastach nosiły one charakter powszechnego protestu przeciwko zakusom reakcji. Masy ludowe domagały się jednogłośnie zachowania dotychczasowego kierunku polityki. Atak reakcji został odparty. Na ministra spraw wewnętrznych powołano członka Związku Demokratyczno-Ludowego — Kilpiego, żonę małżonka ministra Lejno — Herta Kuusinen została mianowana ministrem bez teki i wice-premierem rządu. Poprzeczni układ sił w rządzie został zachowany.

Jeszcze nie minęły echa burzliwych dni majowych, a już prowokatorzy dotkliwie odczuwają ich skutki. Odczuwa je przede wszystkim partia socjal - demokratyczna, która w owym dniu znalazła się po prawej stronie barykady. Robotnicy masowo opuszczają szeregi partii socjal-demokratycznej i garną się do szeregów Komunistycznej Partii Finlandii i współpracującej z nią Socjalistycznej Partii Jedności Demokratycznej. Ostatnie dni wykazały raz jeszcze całkowitą słusność pokojowej polityki obozu prawdziwie demokratycznego. Oto Związek Radziecki zrezygnował z 50 procent należnych od Finlandii odszkodowań i okazał gotowość udzielenia Finlandii pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów. Raz jeszcze okazało się, kto jest prawdziwym przyjacielem narodu fińskiego. Raz jeszcze okazało się, że reakcjonisci, którzy chcieliby doprowadzić do zerwania fińsko - radzieckiego paktu o przyjaźni — są wrogami swej Ojczyzny, wrogami jej suwerenności i dobrobytu. Masy ludowe Finlandii te prawde znają.

Współzawodnictwo i dyscyplina pracy

Na zebraniu zarządu PZPW Nr 6 uchwalona została następująca rezolucja: My, pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 6 w Łodzi na wspólnym zebraniu w dniu 8. 6. 1948 r. — rozumiejąc doniosłość punktualności i wiedząc, na jakie wielkie straty narażamy Państwo, Zakład oraz samych siebie spóźniając się, postanawiamy przyszedł do pracy punktualnie o wyznaczonej godzinie, nie opuszczać dni, jak również nie odchodzić wcześniej z pracy.

Wiemy bowiem, że dzięki sumienności i punktualności szybciej odbudujemy naszą Demokratyczną Polskę Ludową i poprawimy swój byt.

Wzywamy w tej dziedzinie do współzawodnictwa pracowników PZPW Nr 4 w Łodzi.

PZPJG Nr 1 WZYWA DO WSPÓLZAWODNICTWA PZPJG Nr 8

Zarząd PZPJG Nr 1 uchwala na wczorajszym zebraniu wezwać do współzawodnictwa o dyscyplinę pracy swych rywali z PZPJG Nr 8 (dawn. Buhle). Na tym tak ważnym odcinku walki tych dwóch fabryk zapowiada się doprawdy zażarta. Wszakże dyrektor naczelny PZPJG Nr 1 stwierdził, że w kwietniu procent spóźnień wynosił 1,9, a w maju jeszcze wzrósł bardzo poważnie („zielona trawka”). Straty wynikłe z tych niby błahostek wynoszą rocznie w tej fabryce wcale nie błahą sumę 2,5 miliona zł. Czy zarząd „Finstra” zdoła się na to, by te 2,5 miliona zł. nie szły więcej na marne? Czy potrafi włączyć się w garść i wzbogać tymi milionami złotych nasze państwo ludowe i klasę robotniczą? Miejsmy nadzieję, że tak. Wszakże w pierwszym miesiącu współzawodnictwa pracy z zarządem „Buhlego” uzyskał „finstrówcy” 33 punkty przewagi nad swymi rywalami, a na wczorajszym zebraniu w uchwalonej jednogłośnie rezolucji, postanowili pobić ich również pod względem dyscypliny pracy. Słowa te nie były chyba rzucone na wiatr.

Wrocław przed egzaminem swej sprawności i energii

Przygotowania do wielkiej Wystawy Ziem Odzyskanych

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

WROCLAW, w czerwcu. Żadna chyba miasto tak bardzo się nie marzi wia pogodą ostatnich tygodni, jak Wrocław. Prace przy budowie pawilonów i stoisk wystawowych, posuwające się w szybkim tempie naprzód, nie są co prawda niczym zahamowane, ale o ileby przyjemniej było, gdyby świeciło słońce i było trochę cieplej. Tuż przy głównym wejściu wysoko w górę urosły ściany „prostokątnego pawilonu”. Przepiękny pawilon „czterech kopuł” bieleje dachami półokrągłych rotund. Coraz bliżej ukończenia są prace przy wielkim budynku restauracyjnym.

Najwyższe zainteresowanie budowa poleźnego pawilonu przemysłowego, gdzie nieustrudzenie na trzy zmiany pracują wielkie dźwigi. Na terenie tego pawilonu pracują 600 robotników przy montowaniu konstrukcji stalowej, wykonanej w rekordowym tempie przez Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów. Zaadnicze prace mają tu być ukończone w ciągu najbliższego tygodnia.

Przygotowania do wielkiej wystawy Ziem Odzyskanych są prowadzone celowo i ekonomicznie. Wystawa jest budowana przy zachowaniu jak najdalej idących oszczędności, co jest podyktowane polityką oszczędnościową Rządu. Każdy rachunek i kosztorys są pilnie przeglądane i oblicza się, że budowa pawilonów we Wrocławiu jest o 60 procent tańsza, niż na innych wystawach tego rodzaju. Wystawa Ziem Odzyskanych będzie imprezą zorganizowaną na wielką skalę. Celem jej jest przede wszystkim zobrazowanie trzyletniego dorobku Ziem Zachodnich, ich znacznego wkładu w odbudowę kraju.

Na terenach wystawowych praca wre. Sterty cegieł zmieniają się w ściany pawilonów, świeże drzewo błyszczy framugami okien i drzwi. W najbliższych dniach rozpoczyna się kurs dla 120 przewodników, którzy będą mieli ważne zadanie wjaśnienia gości w wystawowe cuda. Rola ich będzie o tyle trudna, że wystawa jest pomyślana problemowo, co jest

u nas zupełną nowością. Na specjalną uwagę zasługują koncepcja pawilonu, poświęconego zagadnieniom gospodarki wodnej na Odrze. Tuż przy odrzańskim wale, buduje się pawilon Nr 34 i pogłębia się koryto rzeki w pobliżu terenów wystawowych.

W niektórych pawilonach montuje się już ekspozycje. Interesujący dział Rolnictwa i Wzrostu pokaże nam ośrodek społeczny, stację maszyn i narzędzi rolniczych, a nawet wzorowo zbudowaną zagrodę wiejską. Całe miasto (nie jest to przesada) żyje myślą o wystawie. Wrocław chce pokazać, co umie, i zdać celująco egzamin ze swych talentów organizacyjnych.

Wyżywienie — popularne i tanie, kwatery, atrakcje i rozrywki, postój i znakowanie samochodów — wszystko to przemysłane od dawna pozwala spodziewać się, że pierwsza tego rodzaju wystawa będzie chlubą nad odrzańskim grodu — trzeciego co do wielkości miasta w Polsce.



L. SZEJNIN Tajemnica i krew z dzieł wywiadu niemieckiego. Tłumaczenie ST. POWOLOCKIEGO

Stary agronom z widoczną satysfakcją zaciągając się dymem, pochylił się, zerwał jakiś kwiatułek i powolnym krokiem skierował się ku wyjściu. Po kilku minutach jego starca zgarbiona postać zniknęła w gąszczu kwiatów i drzew. Płotnikow wrócił do domu całkowicie pod wrażeniem owej sceny. Nie mógł zrozumieć istotnej przyczyny niesamowitej zmiany w zachowaniu się Szarapowa. Niejasne wątpliwości, jakie kiełkowały w jego duszy, nabrały realniejszych kształtów. Postanowił zbadać uważnie jeszcze raz wszystkie nagromadzone w tej sprawie materiały.

Największe wątpliwości budził w nim list Tamusi. Sam nie mógł sobie wytłumaczyć, dla czego właśnie ten list przykuwał coraz mocniej jego uwagę. Ekspertyza grafologiczna ustaliła niezbicie, iż list ten był bezspornie pisany przez Tamusie, Płotnikow zastanawiał się nad jednym dziwnym szczegółem, a mianowicie list był niepodpisany. Ekspertyza tłumaczyła ten fakt wielkim małym samobójczyń. Ale Płotnikow wiedział, iż dzieci gdy zamierza ją uczynić coś ważnego, lubują się w nadaniu temu uroczystej formy. Przekonanie to podsunęła mu uważna obserwacja nawyków i przyzwyczajzeń dzieci. Co mogło powstrzymać Tamusie od podpisania tak ważnego dla niej

listu? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie Płotnikow postanowił jeszcze raz skrupulatnie zbadać historię tego listu. Obejrzał go nie wiadomo już po raz który. Papier, na którym Tamusia skreśliła swoje pożegnalne słowa, był cały załany czerwonym atramentem. I ten właśnie szczegół postawił wykorzystać Płotnikow, jako punkt wyjściowy celem wyświetlenia tajemnicy niedokończonego listu.

Już na samym wstępie nowego dochodzenia sędzia śledczy ustalił, że Tamusia zwróciła się do woźnego w szkole z prośbą o czerwony atrament. Atrament ten przez nieuwagę rozlała i zawstydzona poszła do domu. Woźny stwierdził, że Tamusia coś pisała w klasie. Do domu poszła, trzymając w ręku gęsto zapisany papier. W ten sposób powstała możliwość przypuszczenia, iż dziewczynka napisała trag czyny list jeszcze w szkole. A więc nie w domu i nie w nocy, jak to twierdził stary Szarapow... Płotnikow poczuł, iż coś zaczyna się wyjaśniać w tej zawiłanej sprawie. Postanowił niezwłocznie upewnić się w swoim przypuszczeniu i w tym celu wpadł niespodziewanie do starego agronoma.

— Stokrotnie pana przepaszam, powiedział zdziwionemu Szarapowowi, gdy stary otworzył mu drzwi, ale muszę jeszcze raz obejrzeć pokój, gdzie się rozegrała tragedia.

— Proszę! — sucho i lekko rzucał Szarapow, prowadząc Płotnikowa do pokoju Tamusi.

Młody sędzia śledczy badawczym spojrzeniem obrzucił mały pokój z narzędziem dziewczynki. Wyglądał, jak wyglądają setki podobnych pokojów w skromnych, prowincjonalnych mieszkaniach. Na małym biureczku leżały jeszcze książki i podręczniki Tamusi. — Zbliżył się do biurka i zapytał.

— Czy ma pan w domu czerwony atrament?

Do katarmarza był nalany fioletowy atrament. Szarapow nieznacznie spojrzął na Płotnikowa i odpowiedział spokojnie.

— Nie, czerwonego atramentu w całym domu nie ma. A dlaczego to pana interesuje?

— Chodzi o to, odpowiedział Płotnikow, że pan opowiadał, iż Tamusia pisała swój list w domu, w swoim pokoju na parę godzin przed samobójstwem. List był pisany czerwonym atramentem.

Staruszek jeszcze raz uważnie spojrzął na Płotnikowa i zastanawiając się odpowiedział:

— Pan ma rację. W zdenerwowaniu nawet nie spostrzegłem, jakim atramentem był napisany ten straszny list... Omyliłem się... — Prawdopodobnie Tamusia pisała go gdzie indziej. Ale jaki to ma związek z całą sprawą?

I spojrzenie starczych oczu Szarapowa znów padło na skłupiona twarz sędziego śledczego. Płotnikow nie odpowiedział na pytanie staruszka. Ale zdawał sobie doskonale sprawę z tego, jakie to ma ogromne znaczenie dla całości sprawy. Psychologicznie byłoby nierozdziałne, aby mała dziewczynka pisała swój list pożegnalny na wiele godzin przed popełnieniem samobójstwa. Mogła się zdecydować na ten śmiały krok tylko pod wpływem chwilowego efektu, nagłego wybuchu uczu-

cia. Niemożliwością było podejrzewać dziesięcioletnią samobójczynię o metodyczne, wielogodzinne przygotowywanie się do śmierci.

Wieczorem tegoż dnia Płotnikow rozmawiał w tej sprawie z prokuratorem. Nie ukrywał też wobec niego powstających w nim wątpliwości. Opowiedział szczegółowo o wszystkim. Prokurator wysłuchał uważnie i zamyslił się. Wreszcie zapytał:

— Twoje wątpliwości mają pewne uzasadnienie. Co zamierzasz uczynić dalej?

— Nie mam jeszcze skrytaliczowanego planu — odpowiedział Płotnikow — ale uważam, iż należy zarządzić ekshumację zwłok i powtórna sekcja, którą powinien przeprowadzić specjalista. Doktor Osipow nie jest lekarzem sądowym i mógł popełnić błąd.

Zapanowało krótkie milczenie, które pierwszy przerwał prokurator:

— Masz rację. Teraz zadeszuj, aby przysiali tu do nas lekarza sądowego.

VII. Nocna rozmowa

Była godzina trzecia nad ranem, gdy Płotnikow w szybie lekarza oraz dwóch jego pomocników udał się na cmentarz. Było jeszcze ciemno i mogliki dziewczynki musiełi szukać przy świetle latarek elektrycznych. Wreszcie natrafiono na świeżo zasypany grób i przystąpiono do wydobywania zwłok. Płotnikow po raz pierwszy w życiu był obecny przy tych posępnych czynnościach. Gdy łopaty głucho uderzyły o wieko trumienki, która wreszcie ukazała się oczom obecnych — był to zaiste makabryczny widok, przypominający jakąś niesamowitą baśń. W blasku elektrycznych latarek widać było, że do trumny przyległy kawałki wilgotnej ziemi. Dziwne uczucie ogarnęło młodego sędziego śledczego,

Ambitne plany PZPJG Nr 8

Wzmocnienie dyscypliny pracy drogą do sukcesów

Onegdaj odbyło się w Państwowych Zakł. Przemysłu Jedwabn. - Galanteryjnego Nr 8 (d. Buhle) zebranie zarządu, na którym dyrektor naczelny, tow. Szczepański, złożył sprawozdanie z wyników pracy Zakładów, po czym omówiono zagadnienie dyscypliny pracy.

Fabryka należy do dobrze pracujących zakładów. W roku ubiegłym wykonała ona plan roczny już w dniu 21 listopada. Do końca roku osiągnęła załoga 112 procent planu. W roku bieżącym postanowili robotnicy PZPJG Nr 8 wykonać plan roczny już na dzień 15 listopada r.b.

W roku bież. wyniki pracy są niezłe. W maju np. wykonano plan w 115,6 procenta i wszystko wskazuje na to, że ambitny cel, jaki fabryka przed sobą postawiła — wykonanie planu rocznego w 10 i pół miesiąca, zostanie z honorem wypełnione.

Warto również podkreślić, że jakość wyrobów, produkowanych w PZPJG Nr 8 jest całkiem niezła a odsetek „primy” rośnie z miesiąca na miesiąc.

Słabym punktem pracy fabryki jest jednak niedostateczna jeszcze dyscyplina pracy. Odsetek nieobecnych waha się w granicach 2,5 do 3 proc., a odsetek spóźnionych w granicach 1 do półtora proc. Oznacza to, że na 1800 zatrudnionych w PZPJG Nr 8 codzień przeciętnie opuszcza pracę około 50 pracowników. Jednocześnie codzień spóźnia się do pracy 20 do 25 osób. Są to cyfry bardzo wysokie, zwłaszcza, jeśli idzie o ilość spóźnień. Każdego dnia dość duża część maszyn jest nieczynna z powodu braku robotnika. Zjawisko to przynosi znaczny uszczerbek w produkcji i powoduje straty dla robotników, opuszczających się w pracy, a jednocześnie hamuje pracę całej fabryki.

Z uwagi na to wszystko przyjęli zebrani w PZPJG Nr 8 rezolucję w sprawie podniesienia dyscypliny pracy, wyzywając jednocześnie do współzawodnictwa starego swego rywala — PZPJG Nr 1 (d. Finster).

Jednocześnie, z okazji zakończenia VI etapu współzawodnictwa pracy, wręczył tow. Szczepański zwycięzcom z Oddziału przy ul. Hipotecznej nagrody. Wśród tkaczek nagrodzone zostały: Maria Nagórna (pierwsza nagroda), Helena Gerentiew (II nagroda) i Maria Grzybowska (III nagroda).

Spośród majstrów tkackich otrzymali nagrody: Wiktor Zajac, Adam Jasiacek i Bolesław Jachimiak. Ob. ob. Zajac i Jasiacek otrzymali nagrodę już po raz wtóry.

Zebrani zgodzili się nagrodzić serdecznie, oświadczając, że wśród nich nie zorganizo- wano jeszcze współzawodnictwa pracy.

Wprowadzić regulamin indywidualnego współzawodnictwa pracy nie przewiduje nagród dla pracowników wykończalni, gdzie praca odbywa się zespołowo, ale nie ulega wątpliwości, że można i trzeba znaleźć takie środ-

ki, które by pozwoliły i tej grupie robotników włączyć się w ruch współzawodnictwa.

Przy sposobności należałoby wspomnieć o małym ulepszeniu w tkalni. Krosna w PZPJG Nr 8 pracują na indywidualnym napędzie. Skasowanie pasa i zastosowanie trybu przyczynia się do poprawienia jakości tkanin i zmniejszenia ilości posłoju.

Na razie przebudowano tylko jedno krosno. W ciągu dwumiesięcznej pracy nowy pomysł zdał egzamin i obecnie fabryka opracowuje plany szerszego jego zastosowania.

To, że dyrekcja jak również cała załoga żywnie są najlepszymi chęćmi jest gwarancją, że ambitne zamierzenia fabryki zostaną zrealizowane.

Wielokrotnie na I miejscu



tow. Krzynówek wręczona nagroda 6-ty raz dostaje pierwszą nagrodę

tow. Dubis Maria drugi raz uzyskała pierwszą nagrodę

chlubnymi wynikami wykazała się mogąca PZPB Nr 1 — gdzie wśród zwycięzców w wyścigu pracy nie brak i takich, którzy wielokrotnie uzyskują nagrody za przodownictwo pracy.



tow. Switonakowa Bronisława i tow. Gorąca Helena otrzymały nagrody po raz piąty

tow. Pauzewicz Wacł. wręczona nagroda piąty raz zdobywa pierwszą nagrodę

W zataczającym coraz szersze kręgi ruchu współzawodnictwa pracy znalazła wyraz zdecydowana wola rzeszy robotniczych przyczynienia się do jak najszybszego odbudowy kraju i podniesienia ogólnego dobrobytu.

W dziedzinie współzawodnictwa pracy

Młodzież polska garnie się do wiedzy

23 tysiące nowowstępujących u wrót wyższych uczelni

Warunki przyjęcia na I rok studiów

W nowym roku akademickim przewidziany jest napływ około 23 tysięcy młodzieży na wyższe uczelnie w Polsce.

Tak, jak w latach ubiegłych, podstawą przyjęcia na pierwszy rok studiów jest egzamin wstępny: pisemny, zależnie od kierunku

przyszłych studiów i ustny z nauki o Polsce Współczesnej.

ZOM usprawnia wywózkę śmieci

W okresie upałów letnich szczególnie ważne jest szybkie wywożenie śmieci. Jak się dowiadujemy, Zakład Oczyszczania Miasta w najbliższych dniach spodziewa się otrzymać dwa zamówienia bebnowozów do bezpyłowego wywożenia śmieci. Razem więc w mieście będzie pracować 6 bebnowozów. Natomiast wywożenie fekalii natrafia na duże trudności, spowodowane brakiem specjalnych wozów. ZOM stara się

zbudować w swych warsztatach wozy zastępcze, które jednak nie mogą dorównać wozom specjalnym.

Tabor konny ZOM-u wzrósł ostatnio do 10 wozów, w przygotowaniu są jeszcze 3 wozy. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa samochodów do wywożenia śmieci — auta stare są już zużyte, a o zakupie nowych na razie nie ma mowy.

Ponieważ ZOM zajmuje się wywożeniem śmieci ze śródmieścia, zwróciłmy swego czasu uwagę na konieczność usuwania śmieci i nieczystości z peryferii i robotniczych dzielnic miasta. Obecnie, jak się dowiadujemy, ZOM przesunął teren swego działania również na wschód miasta w kierunku Widzewa.

Akcję wywożenia śmieci utrudnia fakt, że właściciele nieruchomości w śródmieściu wcale nie dbają o to, by śmiecie były gromadzone w puszkach. Nie tylko ułatwiby to pracę ZOM-u, lecz zarazem stworzyłyby higieniczniejsze warunki dla lokatorów.

Na ogół wszystkie wysiłki ZOM-u idą w kierunku usprawnienia pracy. Obecnie już systematycznie opróżnia się puszkę ze śmieciami co najmniej 2 razy w tygodniu.

Po złożeniu egzaminu wstępnego z wynikiem pomyślnym, pierwszeństwo do przyjęcia na wyższe uczelnie mieć będą dzieci robotników, chłopów, inteligencji pracującej, uczestnicy walk o wolność (1939—1945), aktywni działacze organizacji młodzieżowych oraz kandydaci, mogący się wykazać przynajmniej roczną pracą zawodową w dziedzinie, związanej z kierunkiem studiów.

Bez egzaminu wstępnego przyjęci być mogą absolwenci kursu wstępnego, o ile wykażą się pomyślnie złożonym egzaminem końcowym, oraz kandydaci do wojskowych kompanii akademickich, zakwalifikowani przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Kwalifikacje kandydatów przeprowadza specjalna komisja, w skład której wchodzi: dziekan, delegat Ministerstwa Oświaty, członek Rady Wydziałowej, przedstawiciel Rady Zw. Zawodowych oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Samopomocy Chłopskiej. W tej chwili na Uniwersytecie Łódzkim przygotowuje się prace przedwstępne w związku z zaleceniem Ministerstwa Oświaty, które skierowało do Łodzi okólnik o sporządzeniu listy osób biorących w tym roku udział w komisyjach. Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo skład przyszłych komisji, wyższe uczelnie w Łodzi oznaczyć będą mogły termin składania podań o przyjęcie na studia i termin egzaminów.

Nasi junacy „Służby Polsce” spisują się dzielnie

Piękne wyniki prac w Szczecinie i w Łodzi

Swego czasu podaliśmy wiadomość o tym, że zorganizowana w brygadach „Służby Polsce” — młodzież woj. łódzkiego skierowana została do Szczecina do prac nad odbudową urządzeń portowych.

Młodzi junacy zorganizowali tam od dnia 3-go do 6-go bm. wyścig pracy, który przyniósł nadszpedziane wyniki. W wyścigu wyróżnili się patrolowy Apollinary Jazierski i junak Eugeniusz Para, którzy wykonali 678 procent normy. Nie zbyt daleko za nimi ulokowały się inne drużyny, których norma wynosi do 450 procent.

W związku z tymi doskonałymi osiągnięciami junaków łódzkich społeczeństwo miejscowe organizuje zbiorczą nagrodę dla zwycięzców, którą zajęły się już Miejska Rada Narodowa, organizacje społeczne, młodzieżowe oraz Związki Zawodowe. W dniu 13 bm. zorganizowana zostanie wycieczka z Łodzi do Szczecina. Uczestnicy wycieczki wręczą zwycięzcom na-

grody.

Nie tylko jednak młodzież łódzka, pracująca w szczecińskich brygadach „Służby Polsce” ma tak piękne wyniki pracy.

Poważnymi sukcesami pochwycić się mogą również także i junacy, którzy wykonali ostatnio szereg prac porządkowych w naszym mieście.

Uczniowie więc Państwowego Gimn. II i XII w ilości 100 chłopców wykonali szereg prac w parku Poniatowskiego, osiągając 128 proc. normy. Wyróżnili się tu szczególnie młodzi junacy: Jeżyński, Majnerski, Wierzgalski, Lenkowski i Terlecki.

Uczniowie XI i XVIII Gimnazjum, pracujący w parku Ludowym, oczyszcili brzeg rzeki Bałutki na długość 750 metrów.

Uczniowie XIX Gimnazjum włożyli wiele trudu w wykonanie prac związanych z przedłużeniem ulicy Stodolnianej.

Szczep.

Nowi mieszkańcy łódzkiego ZOO

Dyrekcja łódzkiego Ogrodu Zoologicznego postanowiła wzorem innych miast oddać w drodze rewindykacji część swego zwierzostranu na wopowstającemu Ogrodowi Zoologicznemu we Wrocławiu. Powstała w ten sposób luka. Dyrekcja Ogrodu pragnie zapełnić drogą wymiany z ogrodami zoologicznymi Zw. Radzieckie- go. W projekcie jest sprowadzenia drapieżców

południowych: tygrysa mandżurskiego, lamparta, rysia, żbika; z fauny morskiej: łokę, morsów, białych niedźwiedzi oraz pingwinów, a także jeleni i kozłów wysokogórskich. Jak z tego wynika, plany Dyrekcji są bardzo rozległe. W tych dniach odbędzie się konferencja, która uzgodni definitywnie ostateczny termin wyjazdu dyrektora do Moskwy.

WYBLICZA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w tkalni na 6 krosnach wyróżnili się Maria Skablak (171,8 proc.), Maria Jaworska (171 proc.) i Maria Borówka (159 proc.). Na „czwórkach” osiągnęła Helena Płachta 177,4 proc., Irena Kucharska 167,4 proc. W przedziałni (6 stron) Maria Stelmazczyk uzyskała 145,1 proc., Genowefa Strzała 134,5 proc. Na 4 stronach osiągnęły Janina Jasińska 141,2 proc., Genowefa Pawlak 134 proc. i Sławomir Kacprzak 133,3 proc.

W PZPB Nr 9 w przedziałni (750 wrzec.) na czoło wysunęła się Antonina Sypniewska (158 proc.). Drugie miejsce zajęła Krystyna Grygalska (149 proc.).

W PZPB Nr 16 na 4 stronach czołowe miejsca zajęły Irena Machlarska (174 proc.), Józefa Nowak (160 proc.) i Maria Napora (156 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedziałni na 4 stronach Zofia Grzella i Genowefa Jaska uzyskały po 168,1 proc., a Wiktoria Pełka i Janina Jaszczak (3 strony) po 160,7 proc.

W PZPB w Pabianicach osiągnął pracujący na 8 krosnach Karol Śniady 165,3 proc. Na sześciu krosnach uzyskali Janina Bołk i Władysław Badowski po 156,7 proc. Stanisława Buknowicz (4 krosna) zdobyła 158,3 proc., a Franciszka Sztama 167,1 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach wyróżnili się Maria Majer (172,7 proc.) i Janina Stramska (163,9 proc.). Na 8 krosnach wykazały Balbina Psiuk 170,1 proc. i Zenobia Pawlicka 158 proc., a na „szóstkach” Józefa Wlazło 174,1 proc. i Genowefa Matusiak 163,3 proc.

Uwaga Kolporterzy!

Prenumeraty zbiorowej »GŁOSU ROBOTNICZEGO« i »TRYBUNY WOLNOŚCI«

Z dniem 10 czerwca 1948 r. w sprawach dotyczących zmian ilościowych, wpłat, reklamacji należy zwracać się do Dzielnicy Polskiej Partii Robotniczej w obrębie której danym zakład pracy się znajduje.

Lp.	Adres	Telefon
1. Dzielnica Bałuty	Zgierska nr. 71	136-53
2. „ Staromiejska	Nowomiejska „ 6	201-09
3. „ Śródmieście	Piotrkowska „ 53	159-69
4. „ Śródmiejska Lewa	Południowa „ 11	190-26
5. „ Śródmiejska Prawa	Gdańska „ 75	165-18
6. „ Górna Prawa	Czerwona „ 3	105-70
7. „ Górna Lewa	Sienkiewicza „ 102	117-90
8. „ Górna	Bednarska „ 42	141-31
9. „ Ruda Pabianicka	Sopocka „ 5	157-55
10. „ Widzew	Ar. Czerwonej „ 38	137-13

WYDZIAŁ KOLPORTAŻU RSW „PRASA” DELEGATURA ŁÓDŹ

3510k

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Sroda, 9 czerwca 1948 roku.
Dziś: Felicjana.

Kino

Kino „Polonia“ — „Czarodziejski kwiat“.
Kino „Robotnik“ — „U progu tajemnicy“.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kotyni,
ul. Czerwonej Armii 19.

Dyżury lekarskie

Od dnia 5. 6. do 12. 6. br. godz. 6-12 rano, dyżur lekarski pełni dr. Wierzbicki, ul. Reymonta nr 5, tel. 97.

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Dnia 10 bm. t. j. jutro o godz. 13-15 odbędzie się wspólne posiedzenie kół prelegentów PPR i PPS w lokalu Komitetu Miejskiego PPS przy ul. Bagatela 8. Na posiedzeniu będą obecni przedstawiciele władz wojewódzkich obydwu partii. Obecność wszystkich członków kół obowiązkowa.

Miejski Komitet PPS. Miejski Komitet PPR

Dzień w Wojewódzkiej Szkole PPR

Godzina 6.30 rano. Już niby dzień, lecz jakoś szaro jeszcze. Z zachmurzonego nieba leją się potoki deszczu. Pod takt miarowo i monotonnie uderzających o szyby kropel deszczu śpi się bardzo smacznie.

— Pobudkaaaa!

Wszyscy zrywają się z łóżek. Ubieranie, mycie — tempo prawie wojskowe.

Śniadanie.

O 7.45 następuje odczytanie listy obecności i odsłupowanie „Międzynarodówki“. O ósmej — 1-szy wykład.

Dzisiejszym tematem jest sytuacja międzynarodowa. Wykłada tow. Kowa-

lewski. W trzech rzędach siedzą słuchacze — przeważnie pleć brzydka, to warzyszek zaledwie kilka. Słuchają w skupieniu i notują. Na sali panuje idealna cisza.

Po wykładzie pytania.

Wykładowca wyjaśnia — przystępnie i zrozumiale. Na niektóre pytania odpowiadają sami słuchacze, co zresztą jest zgodne z życzeniem wykładowcy.

Seminarium. Jesteśmy w trzeciej grupie, której brygadierem jest tow. Majchrzak. Na zajęciach seminaryjnych przerabia się zawsze materiał z poprzedniego dnia, a ponieważ wczoraj był wykład o spółdzielczości, obecnie

więc o spółdzielczości mowa. Rozpoczyna tow. Majchrzak omawiając w skrócie treść referatu — rolę spółdzielczości w państwie ludowym. A teraz głos zabierają słuchacze. Dyskusja staje się coraz bardziej ożywiona. Brygadier rzuca od czasu do czasu pytanie, naprowadzając dyskusję na właściwe tory. Często zabierają głos tow. tow. No wak, Wicher i Chojnacka.

Uczniowie chętnie odpowiadają na pytania brygadierów. Jeden przez drugiego wyciągają rękę prosząc o udzielenie głosu. Dobrze to świadczy o ich zainteresowaniu wykładem.

W Wojewódzkiej Szkole PPR kształcą się młode kadry partyjne — zdobywają wiedzę — niezbędną dla każdego członka partii.

Nauka zdobyta w tej szkole ułatwi im napewno aktywną pracę obecnie w PPR, a w niedalekiej już przyszłości w zjednoczonej patrii klasy robotniczej. (K)



Wykład w Wojew. Szkole PPR.

Śladem naszych artykułów

WYJAŚNIENIE

W związku z naszą notatką p. t.: „Co z tym zrobić?“, odnoszącą się do akcji zbiórki odpadków, zakomunikowano nam, że akcję tę przeprowadza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, wyznaczając pełnomocników do wszystkich miast powiatowych i wydziałonych.

W Pabianicach, jak i w innych miastach, zostały rozdane przez komisariat M. O. specjalne listy, które po oświadczeniu na punkcie zbiorowym miały być zwracane w Komisariacie. Punkty były czynne do dnia 1-go czerwca. Zostały zamknięte, bo nikt się nie zgłaszał. Należy tu podkreślić, że mieszkańcy Pabianic na ogół wywiązały się ze swego zadania — zawiedli natomiast dozorcę, którzy sobie akcję zbiórki odpadków poprostu zlekceważyli.

Zebrałe już w domach odpadki nie mogą leżeć bezużytecznie. Dozorcę, względnie właściciela domów winni dostarczyć je obecnie do zbiornicy głównej przy ul. Berlinga 8, gdzie otrzymane listy zbiorowe będą kwitowane, poczym posiadacze ich muszą je dostarczyć do Komisariatu M. O.

Całe nieporozumienie wyuścił stąd, że Zarząd Miejski obiecał dostarczyć środków transportu dla zwózki odpadków i nie uczynił tego.

Należy jeszcze zaznaczyć, że tego rodzaju akcja przeprowadzona w Łodzi dała w sumie półtora miliona złotych.

Pełnomocnik O. K. Z. Z.
do akcji zbiórki odpadków
na terenie pow. łaskiego.

Nauczyciele powiatu łaskiego obradują

Jak wiadomo, na Walnym Zjeździe Krajowym Delegatów ZNP w dniach 24 — 26 maja br. w Poznaniu został uchwalony nowy statut ZNP.

W okresie czasu między pierwszym a drugim Zjazdem zaszło wiele zmian i przeobrażeń w postawie ideologicznej mas nauczycielskich oraz wyłonili się nowe problemy i zadania. W nowym, przyjętym jednomyślnie statucie, określono wyraźnie charakter, zadania i cele ZNP. Zgodnie ze statutem odbył się w Pabianicach zjazd ZNP powiatu łaskiego.

Otworzył Zjazd i przewodniczył mu ob. S. Łazurski. Z zaproszonych gości wzięli udział: tow. Rutkowski, 1-szy sekretarz PPR, tow. Jankowski, jako przedstawiciel PPS, inspektor szkolny ob. Nowak, prezydent miasta tow. Dolecki, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, ob. Dyla, przedstawiciel PSL ob. Pycio, przedstawiciel SD ob. Szałański i przedstawiciel Okręgu ZNP — ob. Sobociński.

Na wstępie wygłosił referat organizacyjno-ideologiczny ob. Łazurski.

Jesteśmy 80-tysięczną armią nauczycielską, która przez swoją więź ze światem pracy, skupionym wokół Komisji Centralnej Związków Zawodowych, stanowi siłę o ogromnym znaczeniu dla dalszego rozwoju naszego Państwa Ludowego.

„Rozwój sieci szkolnictwa powszechnego, rozszerzenie akcji oświaty dla dorosłych, ciągle rosnąca ilość szkół pod-

stawowych, przedszkoli, żłobków, dzieciłców i świetlic — daje nam gwarancję, że oświata i kultura w Polsce Ludowej, otrzymały wreszcie wszelkie warunki rozwoju.“

„Nasza czterdziestoletnia praca nie poszła na marne. Jesteśmy dziś w służbie idei, o którą walczyliśmy. Będziemy pracować dla jej utrwalenia w myśl wskazań, zawartych w odręcznym liście Prezydenta RP. ob. Bieruta do nauczycieli.“

Po wznowieniu obrad przystąpiono do wysłuchania sprawozdań. Jak z nich wynika, Oddział Powiatowy ZNP liczy 15 Ognisk, w których skupia się 529 członków. (Tylko dziesięciu nauczycieli nie należy do Związku). Odpiływ nauczycieli do innych zawodów został całkowicie zahamowany. Do partii polity-

cznych Bloku Demokratycznego należy około 30 procent członków Oddziału.

Następnie Zjazd uchwalił jednomyślnie absolutorium dla ustępującego Zarządu z jednoczesnym podziękowaniem za jego dotychczasową pracę w ciągu dwuletniej kadencji.

W skład nowego Zarządu weszli: ob. ob. Koźmiński, Grzelak, Smałkowski, Sałacińska, Owczarek, Łazurski, Nowak, Krawczyk, Adamkiewiczowa, Doroszevska, Majewski, Szamańska, Filipowicz, Wolniak i Skórecka.

Na zakończenie Zjazdu przyjęto rezolucję w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich i w sprawie Grecji.

W rezolucji tej Zjazd wyraża protest przeciwko proniemieckiemu stanowisku Watykanu

W Dobrzynce nie spóźniają się

Farbiarnia i wykończalnia „Dobrzynka“ jeszcze leczy swoje rany, zadane jej przez Niemców i czas. Posiada ona trzy oddziały: przycetawawczy, wykończalnię i farbiarnię. Te dwie ostatnie są tak ściśle ze sobą powiązane, że nie ma mowy o oddzielnym planie produkcyjnym. Ten wspólny plan został przekroczony o 20 procent.

Na drukarni wygląda to jeszcze lepiej. Zamiast 350 m. dziennie drukowano 400, 500, a nawet w niektórych dniach 600 metrów. Ogólnie, w ciągu miesiąca zamiast 7.700 m. zrobiono 11.500 m.

Tak poważne przekroczenie planu nie przyszło samo przez się. Spowodowało je odpowiednie ustosunkowanie się do swych obowiązków takich robotników, jak: Błaszczyk, Domański, brygadier Rankiewicz, Al. Kaczorowski, Baran, Adamczyk Kędziński, Rozwensowa, Gruszczyński, Zubor, St. Kaczorowski, Okrejek, Uznański, Stępień i inni, któ-

rzy własnym przykładem oddziaływują na innych.

Młodzi fabryki stara się dotrzymać kroku starszym towarzyszom. Wśród młodych pracowników na specjalne wyróżnienie zasługuje Roman Góra — zawsze chętny do pracy i punktualny.

Jeśli mowa o punktualności to należy nadmienić, że dzień roboczy jest w „Dobrzynce“ wykorzystywany bez mała w stu procentach. Tylko nieliczni spóźniają się do pracy — i to bardzo rzadko. Piętnaście minut przed siódmą już cała załoga (157 osób) czeka na otwarcie fabryki.

Niedawno przeprowadzone wybory do Rady Zakładowej stworzyły zespół, który według przewidywań, stanie na wysokości zadania. Z pierwszych dni działalności Rady wynika, że dobrał się tam zespół ludzi, których ambicją jest podnieść autorytet Rady na najwyższy poziom. Są podstawy do przypuszczeń, że nie jest to „słomiany

ogień“ — ani ta przysłowiowa „nowa miotła“ która dobrze zamiata. Szereg pożytecznych zarządzeń świadczy, że wykazuje ona dużo dobrej woli w swej działalności.

Gorzej przedstawia się sprawa z pracą i współpracą kół partyjnych. Dotąd na „Dobrzynce“ nie istnieje Komitet Współpracy — a i współpracy wcale nie widać. Jak nas zapewniał przewodniczący koła PPS (onze kierownik personalny), jest to „zasługa“ jego poprzednika który ani palcem w bucie nie kiwnął, by szarmozować pracę obu organizacji partyjnych na terenie fabryki. Obecnie obydwa kierownicy kół — przewodniczący koła PPS i sekretarz koła PPR zapewniają, że już w najbliższych dniach współpraca wkroczy na właściwe tory. (K.).

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO plan budowlany Zarządu Miejskiego, Łask, Uprzejmie proszę o zwrot: Zyzik, Łask, Kilińskiego 67.

Trybuna
wolności
ORGAN
K.C.
P.P.R.
TYGODNIK KULTURNO-SPOŁECZNY

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej farsa Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś, o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dydala” Mollera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś i codziennie o godzinie 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuša Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Aleksander Newski”, godz. 18.30, 20.20; w niedz. 16.30.

BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BALTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18.30; w niedz. 15.30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 15”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Biały Kieł”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Oflag XXVII”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

ROBOTNIK — „Plomię nowego Orleanu”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

RÓMA — „Znak Zorro”, godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.

REKORD — „Guwernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Timur i jego drużyna”, 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.

SWIT — „Moje Uniwersytety”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Niewidzialny Detektyw”, 17, 19, 21; w niedz. 15.

TECZA — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21, dodatk. seans o godz. 15; w niedz. 13.

WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.

ZACHETA — „Pepita Jimenez”, 18.30, 20.00; w niedz. 16.30.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty 14.00 Utwory na klarnet i fortepian. 14.30 „Zebranie Związku Jarzynowego” — słuchowisko dla dzieci. 14.50 (L) Muzyka obiadowa (płyty). 15.20 (L) Wiad. lokalne. 15.25 (L) Chwila muzyki 15.30 (L) „Przegląd wyższych uczelni w Łodzi”. 15.40 (L) Chwila muzyki. 15.42 (L) „Robotnicy mówią”. 15.45 (L) Kwa-drans muzyki ludowej (płyty). 16.00 Dziennik. 16.30 „Głos Młodych”. 16.40 „Służba Polsce” — reportaż. 17.00 „Melodie filmowe i operetkowe”. 17.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka kameralna. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Wieczorna Serenada”. 20.00 Dziennik. 20.50 (L) Felieton Prof. Dr Włodz. Dzwonkowskiego pt. „Wojciech Darasz”. 21.00 Audycja Chopinowska. 21.30 „Z życia Bułgarii”. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.45 (L) Koncert żywych. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.32 (L) Zakończenie audycji.

NA RZECZ ODBUDOWY WARSZAWY
W tych dniach odbyło się zebranie pracowników I-szej zmiany Państw. Fabryki Konfekc. Ośrodka Nr 3, na którym między innymi podjęto uchwałę opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy w wysokości 0,5 proc. od zarobków w stosunku miesięcznym.

POSIEDZENIE NAUKOWE
Polskie Tow. Historyczne użądza dnia 9 czerwca (środa) o godz. 18.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. Nowotki 16, posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt dr Stefan Kieniewicz, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Sprawa włoskańska w Galicji 1846—1848”. Goście mile widziani.

Ze sportu

Sanadze przebiegł 100 m. w 10,7 sek.

Gruzini przodują w lekkoatletyce ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — Odbył się tu mecz o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej między moskiewskim „Spartakiem” a zespołem leningradzkiego „Lenin”.

Po bezbramkowej pierwszej połowie gry, mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem „Spartaka” w stosunku 4:0.

W biegu 8 km przyniósł zwycięstwo Zielenowowi w czasie 26:27,6 min. Mistrzostwo w konkurencji kobiecej zdobyła Muszka, która przebiegła 2 km w 7:24,2 min.



Lew Sanadze czołowy sprinter ZSRR — też jest Gruzinem.

Mistrzostwo Moskwy w piłce wodnej zdobyła drużyna CDKA, wygrywając wszystkie swoje spotkania w turnieju, dzięki dobrej technice i szybkości zawodników (wszyscy napastnicy zespołu wojskowego przepływają 100 m w 1 do 1,05 min.). Zespół waterpolowy „Torpedo”, w którego skład wchodzi m. in. rekordziści ZSRR Mieszko, Uszakow i Prostjakow, zdobył tytuł wicemistrza Moskwy.

Podczas zawodów lekkoatletycznych, rozegranych z udziałem czołowych lekkoatletów radzieckich, uzyskano szereg doskonałych wyników.

W pchnięciu kulą rekordzista Europy Heino Lipp uzyskał odległość 16,40 m. W dysku pierwsze miejsce zajął Isajew rzutem 45,41 m. Niespodziewane porażki w biegu na 100 m doznał znany sprinter radziecki Karakułow, przegrywając o 0,1 sek. z młodym Gruzinem Sanadze, który uzyskał na tym dystansie czas 10,7 sek.

Wśród kobiet rej wiodła mistrzyni ZSRR, Aleksandra Czudina, zajmując pierwsze miejsce w trzech konkurencjach. Czudina wygrała rzut oszczepem wynikiem 46,03 m, skok wzwyż — 1,60 m i skok w dal — 5,20 m. W biegu na 80 m przez płotki zwyciężyła Gokiel w czasie 12,3 sek.

W tegorocznym biegu na przełaj dla młodzieży robotniczej uczestniczyło w Związku Radzieckim ponad 4 miliony osób. W Moskwie o tytuł przełajowego mistrza stolicy ZSRR ubiegało się trzy tysiące zawodników. Bieg dla mężczyzn, rozegrany na dystansie



Gruzinka Dumbadze rekordzistka świata w rzucie dyskiem

Międzypiętowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu obejmie wszystkie kluby robotnicze-dzielnicowe

WARSZAWA (obsł. wł.) — W Warszawie odbyło się zebranie konstytucyjne Międzypiętowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu. Rada powstała na skutek połączenia się Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych z Komisją Centralną Związków Zawodowych i podlegać będzie, jako 16 pion zasadniczy, Ogólnopiętowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu.

Zebranie zajął przewodniczący ORKFiS, dr Zajęczkowski, omawiając cele i zadania nowej struktury sportu polskiego. Następnie powołano prezydium Rady w składzie: przewodniczący — Polak (Warszawa), I wiceprzewodniczący — Słachon (Śląsk), II wiceprzewodniczący — Lehman (Bydgoszcz), sekretarz — Gutowski (W-wa), skarbnik — J. Szwałba (W-wa), gospodarz — Glinka. Poza tym po-

wołano Komisję Statutową (Gutowski, Krawczyk, Polak) oraz Wydział Techniczny z ob. Krawczykiem jako przewodniczącym. Na zakończenie omówiono podstawy finansowe nowej organizacji oraz zakres jej działalności.

Międzypiętowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu obejmie wszystkie kluby robotnicze — dzielnicowe, nie oparte o inne organizacje lub związki, kluby organizacji młodzieżowych i młodszych Związków Zawodowych.

Najbliższym zadaniem Rady Międzypiętowej będzie przygotowanie reprezentacji w pszczytelnych dziedzinach sportu do Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych, które odbędą się w sierpniu br. w Warszawie.

Składy reprezentacji Łodzi na mecze z Warszawą, Poznaniem i Lublinem



Kapitan sportowy ŁOZPN, Kowalski, ustalił w dniu dzisiejszym skład reprezentacji Łodzi na mecze piłkarski o puchar śp. Kaluży z Warszawą, który odbędzie się w najbliższym czwartek w Łodzi w bramce — Szczurzyński (EKS), Komar (TUR — Tomaszów), obrońcy: Włodarczyk (EKS), Jędrzejczak — (Concordia); w pomocy: Kórporowicz (ZZK), Urban (Zjednoczone),

Miller (PTC); atak: Janeczek (EKS), Baran (EKS), Cichocki (Widzew), Koczewski (ZZK), Łącz (EKS), Pietrzak (EKS).

O ile właściwe czynniki zgodzą się na wystawienie Patkolu, to zagra on w miejsce Koczewskiego.

Na mecz piłkarski z Poznaniem w niedzielę, skład Łodzi przedstawia się następująco: Szczurzyński, Włodarczyk, Jędrzejczak, Słachon, Urban, Miller, Janeczek, Baran, Cichocki, Patkolo, Łącz (Soltyszewski z ŁKS-u).

Skład na Lublin przedstawia się następująco (mecz odbędzie się w niedzielę w Lublinie): Komar, Sikorski, Kopciński, Koperak, Karolek, Gadaj, Zelenay, Grabski, Pietrzak, Koczewski, Marcinak.

Gimnastycy polscy wyjechali do Budapesztu

WARSZAWA — W poniedziałek eprezentacyjny zespół gimnastyków polskich udał się pociągiem do Budapesztu, gdzie w dniach 11—13 bm. odbędzie się turniej gimnastyczny państw słowiańskich.

Turniej ten odbędzie się zamiast przewidzianych w tym terminie Igrzysk Bałkańskich w gimnastyce, które zostały w ostatniej chwili odwołane.

Drużyna polska wyjeżdża pod kierownictwem wiceprzewodniczącego Związku Gimnastycznego, dyr. Zielińskiego w składzie: panno-

wie — Gaca Paweł, Gaca Henryk, Szlosarek, Kulik, Kucjasz (Śląsk), Radziejewski (Poznań), Kirkićki (Łódź), Betyna (Pomorze).

Patnie: Rakoczy, Krokaj, Nowińska, Krupa (Kraków), Szlosarek, Kulik (Śląsk), Dębicka (Warszawa), Kanikowska (Poznań), Kierow (Poznań), Kierow (Poznań).

Program turnieju obejmuje 12 ćwiczeń dla drużyny męskiej (6 obowiązkowych i 6 dowolnych) oraz 7 ćwiczeń dla grupy żeńskiej (3 obowiązkowe i 4 dowolne).

Jędrzejowska zaproszona na mistrzostwa CSR



PRAGA (obsł. wł.) Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Czeskosłowacji w konkurencji męskiej odbędą się na kortach klubu CLTK w Pradze w czasie od 26 lipca do 4 sierpnia.

Do udziału w mistrzostwach z zawodników zagranicznych proszeni zostali m. in.: Jędrzejowska, 2-ch tenisistów z Polski: Węgrzy Kormoczy, Asboth i Stolpa; Francuzi Landry, Bernard, Destremau i Abdesselam; Szwedzi Bergelin i Johanson Miti; Pallada z Jugosławii; Włosi Cucelli i del Bello oraz Sturgess (Południowa Afryka).

Organizatorzy wystali również zaproszenie na turniej dla tenisistów radzieckich.

o mistrzostwo kl. A grają dzisiaj w szczypiornia

W dniu dzisiejszym, tj. w środę, odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw Łodzi o mistrzostwo klasy A w szczypiornia.

Przewidziane są następujące spotkania:
Konkurencja żeńska: boisko Helenów: godz. 19: TUR — Zryw.
Konkurencja męska: boisko ŁKS-u: godz. 19: ŁKS — TUR; boisko Zjednoczonych: godz. 19: Zjednoczone — HKS; boisko Zrywu: godz. 15: Zryw — Resursa.

Uwaga bokserzy!

Zarząd sekcji bokserskiej ZKS „Odzież” w Łodzi zwołuje w środę dnia 9 czerwca br. o godz. 18 zebranie sekcji. Ze względu na ważność sprawy stawiano obowiązek wszystkim członkom obowiązkowe.

Francuzi tak, Czesi — nie! Kto startuje w Tour de „Pologne”



WARSZAWA (obsł. wł.) Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Dookoła Polski, Francuski Związek Kolarny nadesłał zgłoszenie swej drużyny, która składać się będzie z 6 zawodników. Nazwiska kolarzy nie są jeszcze znane.

Czechosłowacki Związek Kolarny donosi, iż z wielkim żalem musi zrezygnować z obsadzenia przez swoich kolarzy tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski, Termin „Tour de Pologne” zbiega się bowiem z zawodami kolarskimi w Budapeszcie, które zaliczone będą do Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich.

Rezerwowej drużyny Cześć postanowili nie przysłać, gdyż wobec sukcesu, jaki odnieśli Polacy w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa, ekipa ta nie byłaby dla nich poważnym przeciwnikiem.

Zapotrzebowanie na wykładowców

Dyrekcja Państwowych Szkół Budownictwa Łódzkiego w Łodzi ogłasza zapotrzebowanie na wykładowców z pełnymi kwalifikacjami na rok szkolny 1948-49 do następujących przedmiotów:

Język polski, język rosyjski, historia, geografia, matematyka, chemia, fizyka, miernictwo, budownictwo, historia architektury, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, instalacje, żelazobeton, statyka, geometria wykreślona, kosztorysowanie, organizacja robót, konstrukcje stalowe.

Pobory wedle stawek wyższych, przewidzianych dla szkół zawodowych, a nadto możliwość dodatków lokalnych.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się możliwie osobiście, z dokumentami w Dyrekcji PSBL, codziennie w godzinach między 9 — 11 rano, Łódź, ul. Legionów 15a do dnia 30 czerwca br. 3494k